

Katarzyna Kluczajd

Stowarzyszenie Historyków Sztuki
Toruń

Klejnoty i biżuteria w Polsce, konferencje i publikacje – po co i dla kogo?

Co wspólnego ze współczesnym designem i biżuterią mają coroczne konferencje i publikacje z cyklu *Rzemiosło artystyczne i wzornictwo w Polsce*, organizowanego przez Toruński Oddział Stowarzyszenia Historyków Sztuki (SHS) od 15 lat? Czy SHS poprzez ten cykl uczestniczy w promocji współczesnej polskiej biżuterii artystycznej? Do tego rodzaju refleksji skłania lektura raportu na temat projektu Galerii Sztuki w Legnicy pt. *Od tradycji do współczesnego designu. Zjawiska, pojęcia i twórcy współczesnej polskiej biżuterii*, podsumowującego stan wiedzy o polskiej biżuterii współczesnej. Sądzę, że na oba pytania odnoszące się do SHS należy odpowiedzieć twierdząco, choć nie takie były podstawowe, wyjściowe założenia naszego cyklu.

Po piętnastu latach zespołowej pracy, po zrealizowaniu czternastu konferencji, w tym ośmiu biżuteryjnych, i wydaniu czternastu tomów posesyjnych, w tym siedmiu biżuteryjnych (ósmym w przygotowaniu), pora na podsumowanie. Czy udało się zrealizować założone cele? Za podstawowe uznaliśmy:

- rozwój stanu badań dotyczący wybranych dziedzin rzemiosła artystycznego (tzw. metalowego: biżuteria, odlewnictwo, zegarmistrzostwo)
- naukowe dowartościowanie tych nieco marginalnie traktowanych dziedzin sztuki użytkowej
- edukację w zakresie dziejów sztuki jubilerskiej i jej relacji ze współczesnością
- stworzenie motywacji dla badaczy, m.in. dla muzealników (upowszechnienie wiedzy o zbiorach muzealnych)
- umożliwienie dyskusji na forum szerszym niż tylko specjalistyczno-branżowe: od historyków sztuki dawnej po czynnych artystów / projektantów i propagatorów współczesnej sztuki złotniczej
- cykl publikacji – to pierwsza tak obszerna seria nt. rzemiosła w Polsce, także w odniesieniu do klejnotów i biżuterii. Każdy tom biżuteryjny obejmuje

zróznicowaną tematykę (od średniowiecza do dziś), zaopatrzone jest w streszczenia w języku angielskim.

W odniesieniu do dziejów biżuterii – pierwsza sesja na ten temat (2001) pokazała, że dobrze wytypowaliśmy obszar badawczy: dziedzina różnorodna, wielopłaszczyznowa, wciąż mało rozpoznana i trochę na marginesie nie tylko historii sztuki, ale nawet historii rzemiosła artystycznego. Skala zainteresowania tą problematyką spowodowała, że spotkania biżuteryjne odbywają się dwa razy częściej niż te dotyczące zegarmistrzostwa i odlewnictwa (co 2 lata; pozostałe – co 4 lata). Z czasem wokół naszej rzemieślniczej / biżuteryjnej idei zgromadziło się całkiem spore grono badaczy i twórców, sympatyków, słuchaczy i czytelników, nieodmiennie zaangażowanych. Za osobisty sukces uznaję skupienie tak świetnych ludzi w tak wielkiej liczbie wokół wspólnej idei / pracy (tym bardziej, że pracujemy w trybie wolontariatu...).

Czy udało się nam włączyć w promocję polskiej biżuterii artystycznej? Na pewno nie w tak spektakularny sposób, jak instytucjom / miastom, które podjęły – jakże cenne – działania systemowe (np. Gdańsk, Legnica, Sandomierz). Nie w sposób wizualny, dobrze odbierany przez tzw. przeciętnego odbiorcę, jak i aktywnego uczestnika kultury, jak czynią to muzea, galerie. Ale też żaden z tych (wielkich) podmiotów nie podjął trudu systematycznych BADAŃ HISTORII I TRADYCJI (jako podstawy współczesności) w łączności z nurtami najnowszymi. W tym tkwi siła działań SHS, niewielkiej organizacji pozarządowej z dużym intelektualnym potencjałem. Swego rodzaju fenomen naszych konferencji, o ile można użyć tego terminu, polega nie tylko na odpowiedzi na istotne zapotrzebowanie badawcze, ale w dużej mierze na budowaniu relacji i form komunikacji między badaczami sztuki użytkowej i wzornictwa oraz ich współczesnymi twórcami i dydaktykami (szczególnie w odniesieniu właśnie do biżuterii). W mojej ocenie to jeden z elementów naszego (skromnego) wkładu w promocję polskiej biżuterii współczesnej – dbałość o świadomość tradycji, ukazywanie historycznych i artystycznych kontekstów tego, co dziś i w przyszłości.

Summa summarum każdy z nas – muzea i galerie, uczelnie, targi, władze miast – dołożył i wciąż dokładają swoją cegiełkę do wspólnej budowli pn. biżuteria

artystyczna w Polsce (<http://www.bizuteriaartystycznawpolsce.pl/>), na której przeszłość i teraźniejszość składają się: twórczość / kreacja / projektowanie, technika i technologie, badanie i opis, krytyka i wartościowanie, promocja, rynek. Każdy z nas zajmuje pole właściwe dla własnej specjalizacji, szukając kontaktów z „sąsiadami”. Tak jak to miało miejsce w przypadku mariażu sesji SHS z gdańskimi Międzynarodowymi Targami Bursztynu, Biżuterii i Kamieni Jubilerskich Amberif. Dzięki tej współpracy uczestnicy sesji, w większości muzealnicy i historycy sztuki, podczas Targów mogą poznać najnowsze prace w Galerii Projektantów, z kolei twórcy i goście targów mogą wysłuchać prezentacji o dziejach klejnotów i biżuterii, sztuki użytkowej i tradycji kultury. Nawiązywane podczas sesji kontakty między historykami sztuki i twórcami służą wzajemnym inspiracjom i szukaniu odpowiedzi na nurtujące ich / nas pytania.

W tematyce sesji dominują wątki dotyczące dawnych ozdób i klejnotów, z racji zarówno założeń programowych, jak i docelowej grupy odbiorców. Staramy się jednak uwzględniać problematykę współczesną: tj. dotyczącą artystów, ugrupowań, spółdzielni, wystaw, sfery technicznej / technologicznej i projektowania, mód, rynku biżuterii wreszcie. Choć ta ostatnia jest dość daleka od jądra reprezentowanej przez SHS dyscypliny nauki, to bywały także ciekawe prezentacje ukazujące szeroki kontekst kulturowy rynku współczesnej biżuterii (Sławomir Fijałkowski).

Kilka słów o historii rzemieślniczych konferencji. Zaczynaliśmy skromnie. Pierwsze spotkanie, dość kameralne (10 referatów), towarzyszyło dużej wystawie czasowej pt. *Tempus tene. Zegary mechaniczne w Polsce - tradycja i współczesność*, przygotowanej przez Muzeum Okręgowe w Toruniu (2000 r.). Drugie spotkanie poświęciliśmy biżuterii. Zainteresowanie tą problematyką sprawiło, że sesje biżuteryjne stały się uprzywilejowane i odbywają się częściej, jak wspomniano wyżej (co 2 lata, pozostałe – co 4 lata). Pierwsze trzy konferencje (2000-2002) oraz piątą jej edycję (2004), a także książki z tych spotkań, przygotowywaliśmy wspólnie z Muzeum Okręgowym w Toruniu. Kolejne sesje (od 2005 roku) organizowaliśmy z Instytutem Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, a biżuteryjne – z Międzynarodowymi Targami Gdańskimi SA w Gdańsku. I to tę współpracę szczególnie cenię. Do grona naszych Partnerów i Przyjaciół należą też Toruńska Oficyna Wydawnicza, Stowarzyszenie Rzeczników Jubilerskich,

Stowarzyszenie Twórców Form Złotniczych, Stowarzyszenie Miłośników Zegarów i Zegarków (d. Klub Miłośników...) oraz media branżowe: Polski Jubiler, Zegarki & Biżuteria.

Kiedy przed czwartą edycją cyklu Muzeum Okręgowe w Toruniu zrezygnowało ze współpracy, stanęliśmy przed problemem organizacyjnym. Okazało się jednak, że wypracowaliśmy już markę i dorobiliśmy się (wpływowych) Przyjaciół. Dzięki rekomendacji Sławomira Safarzyńskiego i życzliwej decyzji Ewy Rachoń, dyrektora Międzynarodowych Targach Bursztynu, Kamieni Jubilerskich i Biżuterii Amberif, sesje biżuteryjne przyjęły pod swe skrzydła Międzynarodowe Targi Gdańskie SA. Przenosiny „sesji toruńskich” do Gdańska posłużyły zarówno idei spotkań, jak i obu stronom (mam nadzieję). Obecność sesji biżuteryjnych na Amberifie dała spotkaniom nowy kontekst, pozwoliła nawiązać nowe kontakty, a te przyczyniły się do wzbogacenia programów kolejnych edycji. Dopiero podczas jubileuszowego spotkania, na 10-lecie sesji rzemieślniczych (2009), zrobiliśmy biżuteryjne odstępstwo i spotkaliśmy się w Warszawie (Muzeum Pałac w Wilanowie przygotowywał wówczas ekspozycję czasową *Koral i perła w sztuce europejskiej w zbiorach polskich*, która ostatecznie nie doszła do skutku).

Te właśnie konferencję, pt. *Koral, perła i inne wątki. Biżuteria w Polsce*, poświęciliśmy pamięci Zygmunta Dolczewskiego (zm. 2009), naszego Przyjaciela, świetnego znawcy dawnej sztuki użytkowej. Referatu przygotowanego wraz z Barbarą Dolczewską nie zdążył już wygłosić, zabrakło też Jego głosu w dyskusji. Rok 2012 był rokiem jubileuszu 60-lecia pracy zawodowej Michała Gradowskiego, naszego Nieocenionego Mistrza, dedykowaliśmy Mu więc biżuteryjne spotkanie w Gdańsku, pt. *Elitarna fascynacja czy niedoceniony element obrazu sztuki polskiej*. Pamiętam reakcję Pana Michała, który był miło zaskoczony, ale też nieco skonfundowany, jak to On – skromny w swojej wielkości.

Konferencje organizujemy co roku, co roku wydajemy książkę. Przy skromnym potencjale Stowarzyszenia – ludzkim, logistycznym i finansowym – to swego rodzaju fenomen, tym bardziej, że trwa już 15 lat. Czas wydania materiałów posesyjnych bywał różny, od sześciu miesięcy (!) do półtora roku od spotkania. Od kilku lat staramy się, aby publikacje były gotowe na doroczne spotkanie środowiskowe w dniu św. Bernwarda (20 listopada), patrona historyków sztuki.

Jeszcze odnośnie do (wymownej) statystyki. Podczas piętnastu edycji konferencji (2000-2014) wysłuchaliśmy około 250 referatów przygotowanych przez liczne grono Autorów. Ponieważ trudno już zliczyć..., pozostajemy przy liczbach dotyczących ośmiu sesji biżuteryjnych: 77 Autorów przedstawiło ponad 170 wystąpień. Nasi wierni uczestnicy i najświetniejsi Autorzy, pracujący na markę biżuteryjnych konferencji, to: Magdalena Piwocka i Dariusz Nowacki, Renata Sobczak-Jaskulska, Sławomir Fijałkowski, Ewa Letkiewicz, Jacek A. Rochacki, Małgorzata Szuman-Gorczyca. Nie sposób wymienić wszystkich – Ich nazwiska (i teksty) znajdziecie Państwo w tomach posesyjnych (informacja o zawartości tomów niżej). Zapraszam do lektury oraz na kolejne biżuteryjne spotkanie w Gdańsku, w marcu 2016 roku (szczegóły w stosownym czasie na: www.shs.torun.pl).

Czy było warto? Niech ocenią uczestnicy i czytelnicy – zarówno ci interesujący się dawnymi klejnotami, jak i biżuterią współczesną. Cieszę się, że konferencje i publikacje Stowarzyszenia Historyków Sztuki zostały dostrzeżone w projekcie Galerii Sztuki w Legnicy, który ma służyć usystematyzowaniu wiedzy o współczesnej polskiej sztuce złotniczej i jej przemianach po 1945 roku.

W podsumowaniu chciałabym zacytować fragment z recenzji projektu. *Jako muzealnica i historyk sztuki dawnej cieszę się, że podjęta została systematyczna i kompleksowa praca dotycząca współczesnej polskiej biżuterii artystycznej. Choć wciąż wiele pracy przed nami. Jednocześnie żałuję, że równolegle nie podjęto pracy, w analogicznym trybie, nad opracowaniem dawnej biżuterii w Polsce. Stowarzyszenie Historyków Sztuki próbuje dążyć do tego ideału metodą małych kroków, ale potencjał nie ten... Myśląc życzeniowo – **takie dwa kompleksowe projekty powinny doprowadzić do powstania „podręcznikowych” opracowań (książki, portale, baza danych) na temat: klejnotów w dawnej Polsce oraz polskiej biżuterii artystycznej (tu już początek uczyniono). Tego rodzaju programowa podstawa powinna służyć edukacji studentów – zarówno artystów, jak i historyków sztuki i kultury. Jako że historia biżuterii jest doskonałym instrumentem służącym badaniom historycznym, powinna zyskać rangę nauki pomocniczej historii.***